

Zjednoczenie ruchu robotniczego przyśpieszy nasz marsz do Socjalizmu

Z referatu członka Biura Politycznego KC PPR tow. Romana Zambrowskiego



Tow. Roman Zambrowski.

ZJEDNOCZENIE Partii — to akt ogromnego znaczenia historycznego, o którym w naszej Partii powiedziane już zostało niejedno ważne słowo i nad którym przez szereg dni obradować będzie Kongres Zjednoczeniowy.

Nie sposób jest wyczerpać w krótkim referacie tego tematu, który ma długą historię, tak długą niemal jak historia walki klasy robotniczej. Nie sposób też wyczerpująco omówić znaczenie zjednoczenia — jest to bowiem fakt o znaczeniu nieprzemijającym, jest to fakt, który oznacza zwrot, nową epokę w historii polskiego ruchu robotniczego.

Dlatego też z olbrzymiego bogactwa zagadnień, związanych ze zjednoczeniem, poruszę tu tylko kilka zagadnień centralnych.

Ideologiczne podstawy Zjednoczenia

PIERWSZE zagadnienie dotyczy podstaw ideologicznych zjednoczenia. Wiadomo, że obie Partie postanowiły, iż łączymy się na zasadach marksizmu-leninizmu. Co to znaczy? To znaczy, że opieramy cały swój program zjednoczo-

nej partii na nauce marksizmu-leninizmu o przodującą rolę klasy robotniczej, której dziejowym posłannictwem jest stać się grabarzem ustroju kapitalistycznego, która jedyna jest zdolna stanąć na czele mas pracujących i poprowadzić je do obalenia władzy kapitalistycznej, która jedyna jest zdolna po obaleniu władzy klas kapitalistycznych do zbudowania nowej władzy, mającej za cel całkowitą likwidację klas kapitalistycznych i zbudowanie społeczeństwa socjalistycznego, w którym nie będzie wyzysku człowieka przez człowieka.

Z tego wynika, że zjednoczona Partia będzie czerpać pełną garścią z doświadczeń ZSRR, z doświadczeń WKP (b), która ma już niemal jedną trzecią wieku walki o socjalizm i o komunizm za sobą i która zdobyła sobie przodujące miejsce w międzynarodowym ruchu robotniczym.

Fakt, że opieramy program zjednoczonej partii na nauce marksizmu-leninizmu — oznacza historyczne zwycięstwo kierunku rewolucyjnego marksizmu w polskim ruchu robotniczym nad kierunkiem reformistycznym i nacjonalistycznym, który w ciągu całych dziesięcioleci sprowadzał część polskiej klasy robotniczej na manowce ugody klasowej, nieskończonych kompromisów klasowych pod szyldem interesów narodowych, prowadząc do zdrady zarówno interesów klasowych

jak i narodowych proletariatu polskiego. Oparcie zjednoczonej partii na zasadach marksizmu-leninizmu zapewni jej **jedność ideologiczną**, która ma znaczenie decydujące i jest podstawową przesłanką zjednoczenia w ogóle.

Sprawa jedności ideologicznej w przeciwieństwie do jedności mechanicznej ma u nas swoją historię. Był czas, kiedy elementy prawicowe i centrystowskie w PPS swoją wrogość do jedności organicznej chowały za parawan rzekomej ich niechęci tylko do jedności mechanicznej.

Później, kiedy kierownictwo PPS stanęło na gruncie jedności organicznej, wielu centrowców i prawicowców PPS nagle zapalało miłość do jedności organicznej, ale w rzeczywistości gotowi byli tylko do jedności mechanicznej.

I tu trzeba stwierdzić, że partia nasza, podobnie jak jej poprzednicy KPP i SDKP i L doceniając ogromne znaczenie jedności klasy robotniczej **nie zniżyła się do wyrzucenia się zasad marksistowskich partii nowego typu za cenę jedności.**

Chwilowe wahania w tej sprawie ujawnione w kierownictwie PPR w okresie, gdy ujawniło się w nim odchylenie prawicowe i nacjonalistyczne były szybko zlikwidowane.

Decydującą rolę w osiągnięciu jedności ideologicznej odegrały **lipcowe i sierpniowe** Plenum KC PPR i październikowa Rada Naczelna PPS.

we Plenum KC PPR i październikowa Rada Naczelna PPS.

Dorobek i wkład ideologiczny Lipcowego i Sierpniowego Plenum KC PPR

UCHWAŁY Plenum lipcowego i sierpniowego, które ideologicznie przewyciężyły odchylenie prawicowe w PPR stanowiły zarazem **decydujący krok** w sprawie ustalenia podstaw ideologicznych zjednoczonej partii. Bo też olbrzymi był dorobek ideologiczny tych plenarnych zebrań KC:

— wyraźne nawiązanie do tradycji walki wyzwolenczej SDKP i L i KPP, PPR oraz lewego nurtu PPS, przede wszystkim w postaci RPPS i wyraźne odcięcie się od całej reformistycznej i nacjonalistycznej tradycji przedwojennej PPS;

— wyraźne odrzucenie przez PPR wszelkich prób rozpatrywania demokracji ludowej jako okresu wygasania walki klasowej, jako ustroju, w którym harmonijnie współżyje obok sektora socjalistycznego i drobnotowarowego sektora kapitalistycznego, jako ustroju odrębnego od drogi ZSRR, jako nie mieszczącego się w nauce marksizmu-leninizmu w okresie przejściowym między kapitalizmem i socjalizmem, jako jakiegś odrębnej polskiej, drogi do socjalizmu;

— wyraźne stwierdzenie przez PPR, iż ustrój demokracji ludowej jest ustrojem przejściowym od kapitalizmu do socjalizmu i że walka klasowa w okresie przejściowym musi się zaostrzać, gdyż klasy kapitalistyczne całkowicie zagrożone w swoim istnieniu dobrowolnie nigdy nie ustępują a naodwrot wzmagają swój opór i przechodzą do ostrzejszych form walki;

— wyraźne zaakcentowanie konieczności zaostrzenia walki o partię nowego typu, o partię rządzącą się również w życiu partyjnym, organizacyjnymi zasadami lenińskimi, o partię — przodującą, zorganizowaną oddział klasy robotniczej, o

Dokończenie na str. 3-ej.

W dniu wczorajszym w godzinach rannych rozpoczęła się w sali Centralnej Szkoły Partyjnej III-cia konferencja Miejska Polskiej Partii Robotniczej.

Referat polityczny o zjednoczeniu polskiego ruchu robotniczego wygłosił sekretarz Komitetu Centralnego, członek Biura Politycznego KC PPR tow. Roman Zambrowski.

Fragmenty przemówienia tow. Zambrowskiego zamieszczamy na stronicy 1-ej i 3-ej dzisiejszego numeru.

Sprawozdanie z działalności łódzkiej organizacji PPR złożył I-szy sekretarz komitetu łódzkiego tow. Władysław Dworakowski.

Streszczenie sprawozdania znajdzie Czytelnicy na str. 4-ej naszego pisma.

Nad referatem tow. Zambrowskiego i sprawozdaniem tow. Dworakowskiego rozwinęła się interesująca dyskusja, która w chwili zamknięcia numeru jeszcze nie jest zakończona.

O przebiegu dyskusji jak również o wyniku wyborów delegatów na Zjazd Krajowy naszej Partii i Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS podamy w numerze jutrzejszym.



Prezydium III-ej Miejskiej Konferencji łódzkiej organizacji PPR. Na trybunie tow. Roman Zambrowski



Delegaci na III Miejską Konferencję łódzkiej organizacji PPR w skupieniu słuchają przemówienia tow. R. Zambrowskiego.

Zabrze wybrało tow. Bolesława Bierutę delegatem na Kongres Zjednoczeniowy

ZABRZE (PAP). — Szczególnie podniosły charakter miała miejska konferencja przedwyborcza PPR w Zabrzu, w mieście, w którym narodził się czyn kongresowy.

Obrady zgromadziła tow. Pawlakowa, I-szy sekretarz miejskiego komitetu PPR. Przypomniała ona, iż w dniu konferencji upływa 6 lat od dnia miesięcznej śmierci długoletniego bojownika za sprawę ludu, członka SDKP i L, następnie KPP i jednego z założycieli rewolucyjnej partii polskiego proletariatu — Polskiej Partii Robotniczej, Mariana Nowotki, zamordowanego przez faszystów.

Zebrani delegaci uczcili minutą ciszy pamięć Mariana Nowotki.

Tow. Pawlakowa poświęciła następną część swego przemówienia pamięci Wincentego Psrowskiego, pierwszego przewodnika pracy przemysłu węglowego.

Wśród powszechnego entuzjazmu i burzliwych oklasków, tow. Pawlakowa oświadczyła, iż sekretarz gen. PPR, Bolesław Bierut wyraził swoją zgodę, aby kandydatura jego jako delegata na Kongres Zjednoczeniowy postawiona była na konferencji zabrzańskiej.

Zaszczyt jaki spotkał Zabrze wypływa niewątpliwie z faktu, że dziś górnik i robotnik jest tym, który przede wszystkim buduje nową Polskę.

Zebrani, wśród powszechnego entuzjazmu, przyjęli wniosek o nadanie sekretarzowi generalnemu KC PPR, tow. Bolesławowi Bierutowi, godność honorowego przewodniczącego Konferencji.

Po powołaniu prezydium, do którego weszli przewodniczący pracy kopalni „Zabrze-Wschód”, „Makoszowy”, „Concordia” i hut „Zabrze” przewodniczący konferencji odczytał list tow. Bolesława Bieruta, nadesłany na ręce prezydium konferencji.

List ten brzmi jak następuje:
Do prezydium Konferencji Polskiej Partii Robotniczej w Zabrzu.

Nie mogąc — wbrew pierwotnym zamiarom — wziąć osobiście udziału w ważnej konferencji partyjnej, pragnę jednak wyrazić wam gorące uznanie za tę doniosłą inicjatywę, którą podjęła kopalnia „Zabrze-Wschód” w związku z Kongresem Zjednoczeniowym. Inicjatywę tę podchwyciła cała klasa robotnicza i szerokie masy pracujące naszego kraju.

Nie można było pięknie i mocno uwypatnić wielkiego, przełomowego znaczenia dla całego narodu faktu zjednoczenia politycznego klasy robotniczej, jak uwypatnił to właśnie czyn przedkongresowy polskich mas pracujących, który wyzapaścił się w zwołaniu Kongresu Zjednoczeniowego. Jest to wielki sukces, który przetrwał w historii polskiej polityki. Nie można było pięknie i mocno uwypatnić wielkiego, przełomowego znaczenia dla całego narodu faktu zjednoczenia politycznego klasy robotniczej, jak uwypatnił to właśnie czyn przedkongresowy polskich mas pracujących, który wyzapaścił się w zwołaniu Kongresu Zjednoczeniowego. Jest to wielki sukces, który przetrwał w historii polskiej polityki.

Zjednoczenie polityczne klasy robotniczej niewątpliwie przyspieszy tempo tej

przebudowy, zabezpieczy jej prawidłowy kierunek, uświetni jej wyniki szeregami wspaniałych osiągnięć, które zmieniają na lepsze dotychczas — niełatwe jeszcze — warunki materialnego i kulturalnego bytu mas pracujących.

Dlatego właśnie tak wielką wagę dla całej przyszłości Polski posiadać będzie zbliżający się Kongres Zjednoczeniowy.

Towarzysze!

Jestem szczerze uradowany, że kierownictwo waszej organizacji postanowiło umieścić mnie w liczbie swych kandydatów przy wyborze delegacji Zabrza na Kongres Zjednoczeniowy. Postaram się godnie reprezentować waszą delegację, jeśli taką decyzję powzię wasza konferencja partyjna.

Proszę was o przekazanie wszystkim

górnikom i robotnikom Zabrza — zarówno członkom partii, jak i bezpartyjnym — serdecznych i gorących pozdrowień w imieniu Komitetu Centralnego naszej Partii i w moim imieniu.

Zyczę, aby i nadal — jak dotychczas — byli oni przodującym oddziałem śląskiego świata pracy w walce o nową szczęśliwą Polskę.

Po odczytaniu listu sala długo rozbrzmiewała okrzykami na cześć Prezydenta Bolesława Bierutę, po czym zebrał się oddział „Miedzynarodówki”.

Po dalszych przemówieniach i dyskusji nastąpiło głosowanie, w którym tow. Bolesław Bierut został wybrany głosami wszystkich obecnych — delegatem organizacji zabrzańskiej na Kongres Zjednoczeniowy.

Cały naród grecki walczy z faszyzmem

Przemówienie wiceministra Wyszyńskiego na Zgromadzeniu Generalnym ONZ

PARYŻ (PAP). — Na posiedzeniu Zgromadzenia Generalnego ONZ wicemin. Wyszyński wygłosił przemówienie, w którym zreasumował wyniki debaty w sprawie greckiej.

Delegacje Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii — powiedział Wyszyński — doremnie usiłowały przekonać opinię publiczną, że tendencyjne wnioski tzw. Komisji Bałkańskiej są oparte na faktach. Mówca przytoczył przykłady, świadczące o tym, że Komisja Bałkańska nie tylko nie sprzyja poprawie stosunków między Grecją a jej pół-

nocnymi sąsiadami, lecz — wręcz przeciwnie — przyczyniła się do zaostrzenia tych stosunków. Członkowie Komisji Bałkańskiej zajmowali się li tylko poszukiwaniem dowodów, które by mogły być wykorzystane dla oskarżenia Albanii, Bułgarii i Jugosławii, a w szczególności pierwszych dwóch krajów — o rzekome działania na szkodę Grecji. Nie licząc się z rzeczywistością, zniekształcali oni fakty, przedstawiali je w fałszywym świetle, aby znaleźć materiał obciążający północnych sąsiadów Grecji. Sprawozdanie komisji bał-

kańskiej stwierdza, że komisja ta przesłuchała około 500 świadków.

Świadków tych dostarczała policja grecka, a podczas przesłuchiwań obecny był przedstawiciel władz greckich. Świadkowie rekrutowali się z osób skazanych na śmierć lub na długoletnie kary więzienia, przy czym treść ich zeznań decydowała o ewentualnym ulaskawieniu ich. Nie można więc przywiązywać wagi do tego rodzaju zeznań.

Członkowie komisji bałkańskiej, choć korzystali z zeznań odpowiednio przygotowanych świadków, nie mogli jednak zebrać dowodów, które by uzasadniły ich oskarżenia przeciwko północnym sąsiadom Grecji. Mówca zanalizował następnie „dowody”, zawarte w sprawozdaniu komisji bałkańskiej, stwierdzając, że na podstawie sprawozdania tego można dojść do następujących konkluzji:

- 1) partyzanci greccy nie otrzymali żadnej pomocy wojskowej od północnych sąsiadów Grecji.
- 2) siły zbrojne północnych sąsiadów Grecji nie brały żadnego udziału w greckiej wojnie domowej.
- 3) wypadki przekraczania granicy północnej Grecji przez partyzantów greckich należy tłumaczyć gorzszym charakterem północnej Grecji i trudnościami w kontrolowaniu tej granicy na całej jej długości.
- 4) incydenty na granicy północnej Grecji wynikają z napiętej sytuacji panującej w Grecji.

Kto orientuje się w obecnych zagadnieniach Grecji — powiedział Wyszyński — ten zdaje sobie sprawę z tego, że walki w Grecji nie wynikły z działalności północnych sąsiadów Grecji, lecz z sytuacji wewnętrznej. Naród grecki prowadzi na terenie całej Grecji, a nie tylko w północnej części kraju walkę przeciwko elementom reakcyjnym, popieranym przez anglo-amerykańskie siły zbrojne. Sytuacja w Grecji uległa zaostrzeniu się w rezultacie interwencji zewnętrznej w sprawę narodu greckiego.

Trzecia Konferencja Warszawska PPR

WARSZAWA (PAP). — Wśród entuzjazmu całej sali delegatami na Kongres Zjednoczeniowy zostali wybrani: Jakub Berman, Marian Spychalski, Franciszek Fiedler, Władysław Gomułka, Jerzy Albrecht, Stanisław Zawadzki, Janusz Zarzycki i inni.

Czang-Kai-Szek ewakuuje Pekin

NOWY JORK (PAP). — Korespondenci amerykańscy donoszą z Chin, że najbardziej za-

cięcie walki toczy się w rejonie Su-Sien oraz Ling-Pi. Obie te miejscowości bronią do stepu do Nankinu. Korespondenci podkreślają, że armia ludowa prowadzi obecnie taktykę, polegającą nie na zdobywaniu miast, ale na niszczeniu wojsk kuomintangowskich.

Dzienniki donoszą, że na zachód od Su-Sien wojska ludowe otoczyły armię generała kuomintangowskiego, Liu-Ang-Weja.

Agencja Reutera donosi, że zarządzona przez Czang-Kai-Szeka ewakuacja wojsk kuomintangowskich z rejonu Pekinu — napotyka na znaczne trudności z powodu braku środków komunikacyjnych.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera podaje, że premier kuomintangowski Sun-Tō prowadzi w Szangaju konferencję, mającą na celu utworzenie nowego rządu.

Przeciw reżimowi Tito

Tajna narada komunistów w Belgradzie

SOFIA (PAP). — „Robotniczesko Delo” zamieszcza list 104 komunistów, przedstawicieli przedsiębiorstw i instytucji Belgradu skierowany do KC Komunistycznej Partii Jugosławii. List ten został uchwalony na tajnej naradzie w stolicy Jugosławii.

Omawiając stanowisko zajęte przez KC KP Jugosławii wobec uchwały Biura Informacyjnego, narada stwierdziła, że kierownictwo Komunistycznej Partii Jugosławii, a zwłaszcza Rankovic, stosuje hitlerowskie metody wobec ludzi podejrzanych o solidaryzowanie się z uchwałą Biura Informacyjnego. W Jugosławii istnieje dyktatura kilku rządzących, która składa się z kilku zdrajców.

Po napiętnowaniu zbrodni kierownictwa KPJ, m. in. zabójstwo Jovanovica,

narada oświadczyła, że komuniści jugosłowiańscy i narody Jugosławii występują przeciwko rozbijałczej polityce KC KP Jugosławii, przeciwko tym, którzy przy pomocy terroru spychają KPJ na tory trockizmu i rewizjonizmu. KC KPJ myli się — stwierdza narada — sądząc, że aparat Rankovica uniemożliwi opór partii i ludu. Żaden terror nie powstrzyma mas pracujących Jugosławii, które zdecydowane są oczyścić kierownictwo KPJ od ludzi, którzy skierowali partię na drogę zdrady — kończą autorzy listu.

Radca ambasady jugosłowiańskiej w Sofii Blagoje Hadzi Panzow podał się do dymisji na znak protestu przeciwko obecnej polityce reżimu Tito. Panzow oświadczył, iż całkowicie solidaryzuje się z rezolucją Biura Informacyjnego o sytuacji w Komunistycznej Partii Jugosławii.

W. Ażajew

Daleko od Moskwy

Beridze zatroskanym spojrzeniem odprowadził towarzysza, wreszcie dogonił go.

— Patrz Aleksy na Moskwę, patrz chciwie! Kto wie kiedy wrócimy... — powiedział energicznie, aby odciągnąć Kowszowa od jego myśli.

Serce Aleksiego drgnęło boleśnie. Szli wzdłuż ulicy Ogrodowej. Wilgotna jezdnia połyskiwała. Zachodzące słońce żegnało się z zenitkami na dachach domów. Od Czerwonej Bramy niosła się pieśń zrodzona przez wojnę — tamtędy przechodziły wojska. Pośrodku szerokiej ulicy żołnierze ciągnęli ciężki kadłub aerostatu. Kiedy wzdłuż połyskującego asfaltu przesuwały się auta, zdawało się, że od ruchu powietrza aerostat urwie się polecą do nieba, pociągając za sobą trzymających go ludzi.

— Oto ona, ukochana, cała na krzyż zaplepiona papierkami, jak przed nieczystą siłą — mówił Beridze. — I niewesoła — ani jednego ognika w nocy. Moskwa bez ognia... Za to jedno jużbym przegryzł niemców gardło!

— Ja tu jestem zobowiązany bronić każdego kamienia... do ostatniego westchnienia — poprzecz zaciśnięte zęby i lekko jaskajac się powiedział Kowszow. A zamiast

tego wlokę się... za tobą... Gdzieś do diabła!

— Dostę o tym! Jechać trzeba, rozkaz już nie będzie zmieniony, — poważnie i twardo powiedział Beridze. Spojrzał na pociemniałe jakby zastrzone rysy twarzy przyjaciela i wziął go pod rękę: — Nie wprowadzaj siebie w taki stan, nie dręcz się tak. Idź do domu, pobądź z rodzicami. Ja skoczę na dworzec, wydobędę bilety i stamtąd przyjdę prosto do ciebie.

ROZDZIAŁ DRUGI

Na nowym miejscu.

Pierwszej nocy na nowym miejscu Kowszow spał w służbowym gabinecie na gładkiej, złotej, obciągniętej dermatoidem kanapie.

Gdy Aleksy obudził się z trudem otworzył oczy nie od razu zrozumiał gdzie się znajduje. Przestronny gabinet był zalany różowym słonecznym blaskiem chłodnego poranka. Na drugiej kanapie leżała akuratnie złożona pościel Beridze, a sam siedział przy biurku i przeglądał papiery. Obok okna na koniuszku krzesła siedziała pełna, starsza kobieta w pincez na sznurku i opowiadała zmęczonym głosem:

— Ewakuowałam Nacię z dziećmi i pozostałam sama w dużej willi, gdzie dawniej mieszkało dziesięć osób. Każdego dnia stawiał przede mną zagadnienie: czy mam pilnować rzeczy, czy ukryć się w jakiejś szparze? Ostatecznie bomby są straszniejsze od wszystkiego na świecie. Wziłam do nory razem z innymi starcami i drżałam tak jak parszywy piesek. Pośród nas jakoś nie znalazł się ani jeden spokojny starszek — bo wiecie wszędzie bywają tacy dobrzy starszycy z słowami pociechy. U nas zaś przeciwnie, znalazł się starszek, który mówił w ten sposób: „Niemy na pewno przyjdą i załatwią porachunki z naszą Muzą. Przypuszczam, że drogą sąsiadkę powiesz na najwyższym drzewie”. Wie Pan, to on mnie tak przepowiadał. Bo mój zięć jest dowódcą w Czerwonej Armii. Proszę mi powiedzieć dlaczego przed wojną nie spostrzegaliśmy złośliwych ludzi. Ten złośliwy starszek mieszkał obok mnie przez piętnaście lat i ja uważałam go za miłego i sympatycznego. Czy nie bardzo przeszkadzam?

— Nie bardzo — odpowiedział Beridze nie odrywając się od papierów.

Jedną ulicę całkiem rozwalilo, pozostały tylko deski i śmieci oraz stopy tłumionego szkła! Całkiem upadłam na duchu. Czegożbym ja, stary człowiek miała bać się śmierci, jednakże przeleżałam się. Znajomi radzili jechać. Na dworcu tłok, odprawiający zostali gdzieś w tle z

moimi walizkami, koszykami, Bóg z nami! I pojechała głupia stara baba na kraj świata. Może ja przeszkadzam?

— Proszę! — Przebiegając palcami czarnej brody, Beridze z roztargnieniem spoglądał na kobietę.

Tak się ucieszyłam, gdy dowiedziałam się, żeście przyjechali z Moskwy! Mieszkałam tu dłużej niż miesiąc, a wciąż nie mogę przyzwyczaić się. Nawet powietrze nie jest takie jak u nas. Mówią, że jest szkodliwe dla serca?

Powietrze nie jest złe. Świeże. Jest go dużo. Nie trzeba jechać na letnisko, — z roztargnieniem podtrzymywał rozmowę główny inżynier.

Po prostu nie mam przed kim się zwierzyć. Jestem do łez wzruszona, że Pan zgodził się przyjąć jako sekretarkę starszą osobę. Bo sekretarzy wybiera się zazwyczaj spośród dziewcząt, szczególnie takich, które są młodsze i mają wesołe buzie.

I mnie przyjemnie jest, że moim sekretarzem jest kulturalna osoba z Moskwy. A bardzo młodych i wesołych dziewcząt nie lubię przy pracy — przyznał się Beridze i zerknął w stronę Aleksiego, który milcząc przysłuchiwał się tej rozmowie.

Zapisałam pani Muzy Filipowni na tym papierze pierwsze moje zlecenia. Muszę mieć terminowo wszystkie tomy projektu i odczytać o nich raport. Od dwunastki będziemy prosić tu ludzi.

d a n

Zjednoczenie ruchu robotniczego przyspieszy nasz marsz do Socjalizmu

Dokończenie referatu członka Biura Politycznego KC PPR tow. Romana Zambrowskiego

partia zwarta ideologicznie, jednolita i zdyscyplinowana, w której nie może być miejsca dla koncepcji reformistycznych i dla ludzi obarczonych balastem prawicowości i nacjonalizmu — oto dorobek Plenum Lipcowego i Sierpniowego, który zdecydował o podstawach ideologicznych zjednoczonej partii. Takie postawienie sprawy wykluczało wszelki kurs na zjednoczenie z całą PPS, to jest włącznie z jej prawicą.

Wkład PPR w dzieło Zjednoczenia

CHCIAŁBYM jeszcze poruszyć drugie zagadnienie — wkład PPR i PPS w dzieło zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce.

Nie chodzi tu bynajmniej o porównywanie tego wkładu. Atmosfera licytowania się byłaby w tej chwili nad wyraz szkodliwa. Chodzi o stwierdzenie historycznych faktów. Już z tego, co dotychczas zostało powiedziane wynika ogromny, decydujący wkład ideologiczny PPR.

Można rozmaicie mierzyć wkład PPR w budowę Polski Ludowej. Można go mierzyć wzrostem produkcji i liczby uczestników współzawodnictwa pracy, można go mierzyć wysiłkiem PPR-ców skierowanym w celu ukrócenia spekulacji i wrurowania nadużyć, można go mierzyć ilością nowych szkół i świetlic, ośrodków maszynowych i sklepów spółdzielczych, można go mierzyć umiejętnością przewidywania PPR i jej zdolnością do samej krytyki, można go wreszcie mierzyć ilością PPR-ców, którzy już po wojnie własną krwią cementowali gmach Polski Ludowej.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na dwa podstawowe fakty:

Pod kierownictwem PPR klasa robotnicza i masy pracujące Polski wykazały wyższość gospodarczą Polski Ludowej nad Polską przedwojenną, znaczące przekraczając poziom produkcji i poziom spożycia na głowę ludności w porównaniu do okresu przedwojennego.

Pod kierownictwem PPR klasa robotnicza i masy pracujące Polski rozgromiły reakcję podziemną i legalną i stworzyły reżim polityczny, którego stałości i stabilności pozazdrościć mogą najbardziej ustabilizowane z pozoru reżimy w krajach kapitalistycznych.

Nie trzeba wymowniejszej ilustracji dla porównania stabilności naszego reżimu z reżimem krajów kapitalistycznych, jak porównanie dwóch jednocześnie rozgrywających się zjawisk: dwumiesięcznego, bohaterstwa strajku górników francuskich i wspaniałego zrywu współzawodniczącej pracy polskiej klasy robotniczej — czynu przedkongresowego.

Dorobek odrodzonej PPS w budowie Polski Ludowej

CHCIAŁBYM przejść, towarzysze, do omówienia wkładu odrodzonej PPS w dzieło budowy Polski Ludowej. Otóż jest faktem, że mimo wszelkie opory i wahania, odrodzona PPS ma swój wydajny wkład zarówno w dzieło odbudowy kraju, w dzieło budowy Polski Ludowej i walki z reakcją.

Zasługą odrodzonej PPS jest, że oparła się ona na najlepszych tradycjach przedwojennej PPS i przejęła cały pozytywny dorobek RPPS: jej pozytywny stosunek do jednolitego frontu i do ZSRR.

Zasługą odrodzonej PPS jest, że potrafiła ona wciągnąć do budowy Polski Ludowej poważne grupy zacofanych, mniej świadomych robotników, takich robotników, którzy ulegali jeszcze nacjonalizmowi oraz przyciągnąć względnie zneutralizować pewne grupy drobnomieszczańskie.

Zasługą wreszcie odrodzonej PPS było to, że pokazała część swych robotników i pracowników umysłowych potrafiła wychować w duchu rewolucyjnego marksizmu i doprowadzić do zjednoczonej partii.

Kiedy patrzymy wstecz na ubiegłe cztery lata i przypominamy ogromne trudności, które na drodze jednolitego frontu piętrzyły tacy prawnicowi działacze PPS jak Wachowicz i skupiające się wokół nich w istocie rzeczy opozycyjne grupy, to nie wolno nam zapominać, że drogą trudną i bynajmniej nie prostą, poprzez wahania, trudności i opory, podstawowa masa robotników PPS-ich zbliżała się

jednak do marksizmu-leninizmu. Jest w tym zasługa lewicowych PPS-ców i najlepszych elementów tzw. centrum PPS-kiego i oczywiście PPR-u. Jeśli jednak w stosunkowo krótkim czasie udało nam się zasypać przepaść, którą wyrzucił pół wieku rozłam w polskim ruchu robotniczym, to jest to zarazem dowód tego, jak szybko dojrzewa klasa robotnicza gdy jest ona przy władzy, gdy obala panowanie burżuazji, gdy proletariatus, lud pracujący sami organizują się w państwo i pozabawia burżuazję jej zanieczyszczonych środków oddziaływania na klasę robotniczą.

Wystarczyło czterech lat rządów ludo-

Zjednoczenie ruchu robotniczego utrwala władzę ludu pracującego

ZACZNE od wpływu zjednoczenia na sytuację polityczną. Przypomnijmy sytuację polityczną w kraju przed trzema laty. Klasy kapitalistyczne w Polsce i na całym świecie liczyły wtedy na blok PSL z reakcją podziemną i na chwilę ność PPS, na sympatię części jej działaczy do PSL. Wiemy, że blok ten reprezentował w swoim czasie niemałą siłę. Śluszna, przewidująca polityka naszej partii, która umiała właściwie wymierzyć główny kierunek uderzenia, umiała jedne grupy izolować inne neutralizować, a trzecie przyciągać jako sojuszników, rozbiła wszelkie nadzieje reakcji, związane z blokiem PSL z reakcją podziemną.

Przypomnijmy teraz okres po wyborach. Pamiętamy, jak siły reakcyjne nastawiały się, że to właśnie PPS w nowych warunkach, w nowych formach przejmie rolę ośrodka opozycyjnego w kraju. Wiemy, że w PPS byli działacze, którzy mniej lub więcej świadomie ku temu zmierzali. Pamiętamy sytuację trudną, kiedy działacze ci kładli klody pod rozwój naszej walki przeciw siłom kapitalistycznym, grożąc załamaniem jednolitego frontu. Od pół roku z górą, od czasu uchwały marcowej PPS o jednolitości organizacyjnej również i te rachuby zawiodły reakcję. Jak długo jednak istnieją dwie partie klasy robotniczej?

Wzmacnia się sojusz robotniczo-chłopski

W REZULTACIE zjednoczenia silnie wzrosła rola kierownicza klasy robotniczej wobec chłopstwa pracującego, a więc sojusz robotniczo-chłopski.

Zjednoczenie Partii Robotniczych niewątpliwie rozszerzy oddziaływanie klasy robotniczej na małych i średniolnych chłopów.

Już ostatnie miesiące przyniosły nowe formy, nowy wyraz sojuszu robotniczo-chłopskiego w postaci pomocy załóg fabrycznych dla spółdzielczych ośrodków

Rośnie kierownicza rola Partii w produkcji

Z JEDNOCZENIE Partii podniesie rolę kierowniczą Partii w produkcji.

Jak długo w fabrykach i zakładach istniały oddzielne organizacje partyjne PPR i PPS, istniały poważne przeszkody dla rozwinięcia całego możliwego wkładu organizacji partyjnych dla sprawy polepszenia organizacji pracy, dyscypliny pracy, wzrostu współzawodnictwa i ruchu przedowników pracy. Te same względy ograniczały też wpływ organizacji partyjnych na administrację fabryk i zakładów. I nic dziwnego. Proces produkcji wymaga zasady jednej władzy.

W rezultacie zjednoczenia w fabrykach

wych pod kierownictwem klasy robotniczej, aby mogło dokonać się zjednoczenie partii robotniczych.

Zjednoczenie to dokonuje się, gdy kraj nasz wchodzi w nowy etap rozwoju, etap budowy fundamentów socjalistycznego ustroju.

Zjednoczenie partii robotniczych spełnia podstawowy warunek zwycięskiej walki klasy robotniczej na tym nowym etapie.

Pozostało mi jeszcze ostatnie zagadnienie — o znaczeniu zjednoczenia partii robotniczych dla dalszego rozwoju naszego kraju ku socjalizmowi.

Zjednoczenie ruchu robotniczego utrwala władzę ludu pracującego

czej tak długo wszelkie szczeliny, wszelkie najdrobniejsze nieporozumienia i tarcia budzą nadzieję i aktywność reakcji.

Zjednoczenie partii robotniczych raz na zawsze krzyżuje te plany i kombinacje sił reakcyjnych.

Zjednoczenie partii robotniczych wzmacnia również wewnętrzną zawartość bloku demokratycznego i wzmacnia w nim rolę kierowniczą partii klasy robotniczej.

Już wejście naszych partii w okres bezpośrednich przygotowań do zjednoczenia, spowodowało istotne pozytywne zmiany w stosunku tych stronnictw do klasy robotniczej i jej partii. Na ostatnich Radach Naczelnych SL i PSL, jak nigdy przedtem akcentowana była przodująca rola klasy robotniczej i PPR, również na Radach Naczelnych SD i SP zaznaczył się wzrost oddziaływania klasy robotniczej.

Jasna rzecz, że zjednoczenie partii jeszcze bardziej podniesie autorytet i wpływ partii klasy robotniczej w obozie demokratycznym.

Nie ulega więc wątpliwości, że zjednoczenie Partii umacnia zawartość bloku demokratycznego, wzmacnia w nim rolę kierowniczą partii klasy robotniczej i potęguje wzmacnia sytuację wewnętrzną i międzynarodową Polski Ludowej.

maszynowych, w postaci wyjazdu delegacji robotniczych na zebrania gromadzkie Samopomocy.

Formy realnej konkretnej pomocy klasy robotniczej dla chłopów pracujących będą się niewątpliwie mnożyć.

Bez tego zresztą niemożliwe będzie przygotowanie polityczne wsi do stopniowego wejścia przez nią w perspektywę, gdy powstana ku temu przesłanki ekonomiczne, na drogę przeobrażeń socjalistycznych.

i zakładach pracy działać będzie tylko jedna Partia. Oczywiście, że stworzy to warunki dla znacznego wzmocnienia roli kierowniczej Partii w produkcji, dla wzmocnienia aktywności fabrycznych kół partyjnych, które w niczym nie naruszając zasady jednej władzy administracji, staną się dźwignią ogromnego wzrostu aktywności mas robotniczych.

Jak wielkie rezerwy bowiem wzrostu produkcji kryją się w aktywności Partii Klasy Robotniczej pokazują nam teraz codzienne rezultaty czynu przedkongresowego.

Ten wzrost kierowniczej roli Partii w

produkcji stanie się też podstawową dźwignią wykonania gigantycznego sześciolletniego planu zbudowania fundamentu socjalizmu — planu, który przewiduje nieomal podwojenie produkcji w stosunku do 1943 roku. Podniesienie w dwójnasób poziomu materialnego mas pracujących w stosunku do okresu przedwojennego, spowoduje poważne uprzedmiotowienie wschodniej części Polski, i przekształci ją w kraj przemysłowo-rolniczy.

Zjednoczona Partia — Partią nowego typu

WRESZCIE — zjednoczenie Partii umożliwi szybki jej rozwój jako Partii nowego typu.

Projekt statutu Zjednoczonej Partii zawiera cały szereg nowych zasad, które akcentują tę perspektywę. Wystarczy wspomnieć ujęcie sprawy kandydatów, ujęcie zadań i uprawnień kół partyjnego, odpowiednie punkty dotyczące dyscypliny i jednolitości w Partii, centralizmu demokratycznego, demokracji międzypartyjnej i samokrytyki.

Projekt statutu Zjednoczonej Partii oparty został na nauce Lenina i Stalina o Partii nowego typu i na 31-letnim doświadczeniu organizacyjnym budownictwa socjalistycznego, przodującego oddziału międzynarodowego ruchu robotniczego — WKP(b).

Jednocześnie jednak projekt ten całkowicie wynika z naszych własnych doświadczeń, z naszej własnej walki o Partię nowego typu.

O dojrzałości Zjednoczonej Partii do budowania życia organizacyjnego na zasadach rozwiniętych w projekcie statutu Zjednoczonej Partii świadczą takie fakty, jak wzmocniona rola naszych kół produkcyjnych w okresie czynu przedkongresowego, jak akcja oczyszczania szeregów partyjnych, jak wielka fala samokrytyki w PPR i PPS, zapoczątkowana przez uchwały Sierpniowego Plenum KC i październikową Radę Naczelną PPS, jak wreszcie aktywny i pozytywny stosunek szerokiego aktywu partyjnego obu Partii do projektu statutu.

Widzimy więc, że powstanie Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej wzmacnia ogólną sytuację polityczną Polski Ludowej, że wzmacnia rolę kierowniczą klasy robotniczej i Partii, że wzmacnia sojusz robotniczo-chłopski, że wzmacnia autorytet Partii wśród bezpartyjnych i stwarza przesłanki dla rozwoju Zjednoczonej Partii, jako Partii nowego typu.

Zjednoczenie Partii stanowi wspaniały start dla walki na nowym etapie Polskiej klasy robotniczej — o zbudowanie fundamentu socjalizmu.

ZJEDNOCZONA PARTIA POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ, UZEROJONNA W NAUKĘ MARKSIZMU-LENINIZMU, WYPEŁNI TESTAMENT NIEZAPOMNIANYCH BOJOWNIKÓW POLSKIEJ KLASY ROBOTNICZEJ: WARYŃSKIEGO, DZIERŻYŃSKIEGO, KASPRZAKA, OKRZEI, BUCZKA, BARLICKIEGO, NOWOTKI I ZBUDUJE POLSKĘ BEZ NĘDZY I WYZYSKU, POLSKĘ SOCJALISTYCZNĄ.

Wielka debata w sprawie wolności i pokoju

rozpoczęła się w Paryżu — przy udziale 10 tysięcy delegatów z całej Francji

PARYŻ (PAP) — W wielkiej sali terenów wystawowych rozpoczęła się w sobotę debata w sprawie wolności i pokoju z udziałem przeszło 10 tysięcy delegatów, przybyłych z całej Francji i z Korsyki. Na ścianach sali widnieją olbrzymie napisy: „Pokoju jest konieczny, by mogła zaistnieć wolność oraz „Domagamy się wolności, by móc wyrazić nasze pragnienie pokoju”. Albert Einstein nadesłał na ręce organizatorów debaty telegram z wyrazami sympatii.

Przemówienie inauguracyjne wygłosił b. minister Yves Farge, przewodniczący organizacji b. uczestników walki o wolność.

Kraj nasz — powiedział m. in. mówca — jest w niebezpieczeństwie, chcąc usłyszeć głos Francji zwróćmy się do wszystkich

gmin francuskich, które przysłały nam swych najlepszych obywateli. Reprezentują oni rozmaite poglądy religijne i polityczne, ale jednocy ich wspólna wiara w przeznaczenie naszego kraju, gdyż wiedzą, że zdrada republiki może pociągnąć za sobą zgubę. Wysyłając do Paryża swych delegatów, liczne ugrupowania radnych, a w wielu wypadkach całe rady miejskie, wykazały, że nie dadzą się wciągnąć do pułapki antykomunizmu i wrogości wobec Związku Radzieckiego.

Mówić o jednolitości Francji, odsuwając jedną trzecią część narodu francuskiego, która głosuje za komunistami — to prowadzić Francję do bezsily. Mówić o pokoju, usiłując trzymać zdala mocarstwo, zajmujące szóstą część globu ziemskiego — to rzucić wyzwanie zdrowemu rozsądkowi.

Na zakończenie mówca wyraził przekonanie, że obecna debata napiętnuje wrogów pokoju i osiągnie sukces mimo wrogiej postawy ministra spraw wewnętrznych, który właśnie ubiegłej nocy kazał zatrzymać młodzież, wychodzącą na dworce paryskie w celu powitania delegatów z prowincji.

Po przemówieniu Yves Farge, delegaci podzielili się na 5 komisji, które będą obradowały nad następującymi zagadnieniami:

- 1) Francja wobec problemu niemieckiego.
- 2) poszanowanie prawa międzynarodowego.
- 3) broń atomowa.
- 4) obrona wolności.
- 5) akcja publiczna na rzecz pokoju.

Pod sztandarami Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina budować będziemy Polskę Socialistyczną

Sprawozdanie I-go sekretarza KŁ PPR tow. W. Dworakowskiego na III Miejskiej Konferencji Partyjnej



Tow. Wł. Dworakowski

Trzecia Miejska Konferencja PPR w Łodzi obradowała w szczególnie ważnej sytuacji. Polska Klasa robotnicza rozbita od dzieścioleci na dwa zwalczające się nurty stoi w przededniu historycznego momentu Zjednoczenia.

Wagę tego momentu dziejowego odczuwa dziś każdy nieomal robotnik i każdy nieomal człowiek pracy w Polsce. Cóż dziwnego, że wywarł on tak decydujący wpływ na nastrój i postawę 377 delegatów i kilkuset gości — aktywistów, którzy zebrał się w dniu wczorajszym na Miejskiej Konferencji przedkongresowej w Centralnej Szkole PPR.

Konferencja zgaiła I-szy Sekretarz Komitetu Łódzkiego ow. Władysław Dworakowski, który powitał tow. Zambrowskiego, oraz przedstawicieli Bratniej PPS, przewodniczącego WK PPS tow. Duniała.

Przewodniczącym jednogłośnie wybrany został członek Komitetu Centralnego i wiceprzewodniczący KCZZ tow. Aleksander Burski.

Do Prezydium wybrani zostali: tow. (ow. R. Zambrowski, Fr. Mazur, W. Dworakowski, K. Mijał, S. Duniał, Cz. Domagała, E. Stawiński, J. Grudziński, E. Uzdanski, J. Jachłowski, A. Zebrowski, M. Świtoniakowa, Strzelczyk, S. Widawski, Helena Gudas, (PZPB Nr 25), W. Wende, I. Piwowarska, Wanda Gościńska, (PZPB w Rudzie Pabianickiej), Józefa Ułkowska (PZPB Nr 2), Lewandowski (PZPB Nr 3), C. Budzińska (Szkoła Centralna PPR), Doruch (I-ka im. „Strzelczyka”), Leokadia Rozpierska (przodownica pracy w PZPB Nr 4), która przeszła ostatnio na obsługę 24 krosien automatycznych, a obecnie przechodzi na obsługę 32 krosien Strzelecki (sekretnarz Dzielnicy Ruda), Borkowski (sekr. Dzielnicy Bałuty), Dzikowska (PZPB Nr 8), Pawelczyk (dyr. PZPB Nr 5), Król (PKP), Wanda Jakubowska (reżyser filmu „Ostatni Etap”), Głazewski (sekretnarz Dzielnicy Śródmiejska Prawa), Radzikowski (dyr. PZPB Nr 3), profesor Henryk Kubaste wicz (UL), Rutecki, Zbigniew Salwa, Kargier, Włodarczyk, J. Nowicki (dyr. PZPB Nr 1), Józefa Oficz (przodownica w PZPB Nr 2), Brylski (MZK) i Anusik (przodownica w PZPB Nr 16).

W imieniu bratniej PPS powitał Konferencję przewodniczący WK PPS tow. Duniał, życząc w serdecznych słowach pomyślnych obrad.

Następnie wybrana została Komisja Mandatowa, w skład której weszli tow. tow.: Rybarczyk (przewodniczący), Lewandowski i Helena Solikówna.

Referat zasadniczy wygłosił członek Biura Politycznego KC PPR — tow. Zambrowski.

Związyły w formie, treściwy referat tow. Zambrowskiego wysłuchany został przez delegatów i zaproszonych gości z wielką uwagą. Wywody mówcy przerywane były raz po raz burzliwymi oklaskami.

Przemówienie to w dużym skrócie drukujemy na 1-ej i 3-ej stronie naszego pisma.

MÓWI TOW. WŁ. DWORAKOWSKI

Referat sprawozdawczy z działalności łódzkiej organizacji wygłosił I-szy Sekretarz Komitetu Łódzkiego PPR tow. Wł. Dworakowski.

— W okresie po drugiej Konferencji — mówił tow. Dworakowski — reakcja pobiła w wyborach zmieniła taktykę i formy walki z obodem demokratycznym, próbując atakować jednolity front klasy robotniczej, szkodzić naszemu państwu ludowemu drogą sabotażu i dywersji, hamować odbudowę naszego przemysłu i rolnictwa. Siła, która pierwsza przeciwstawiła się atakom reakcji była i jest nasza organizacja partyjna.

— Łódzka organizacja partyjna liczy w chwili obecnej 36.014 członków, w tym ponad 11.000 kobiet.

— Praca naszych Komitetów Fabrycznych uległa ostatnio na Plenum Sierpniowym wydatnej poprawie. Uchwały Plenum Sierpniowego, wrzesniowa ogólnokrajowa narada aktywów gospodarczego PPR, przeprowadzona krytyka i samokrytyka, oraz akcja oczyszczania szeregów partyjnych spowodowały już częściową zmianę stylu pracy organizacji partyjnych i

Wydziału Ekonomicznego Komitetu Łódzkiego. Przebieg akcji podejmowania zobowiązań przedkongresowych jest tego dowodem.

SUKCESY ROBOTNIKÓW ŁÓDZKICH

Tow. Dworakowski omówił przebieg walki o wykonanie planu w łódzkim przemyśle, trudności na jakie napotymano w jego realizacji i ostatecznie sukcesy produkcyjne wszystkich nieomal galezi przemysłu znajdujących się w Łodzi (bawełnianego, wełnianego, metalowego, elektro-technicznego, skórzanego, dziewiarskiego, jedwabniczo-galanterijnego) oraz kolejarzy łódzkiej dyrekcji kolejowej.

— Dźwignią naszych sukcesów było rozwijające się stale współzawodnictwo pracy występujące w rozmaitych formach — współzawodnictwa indywidualnego, zespołowego, młodzieżowego, przedmajarowego, przedkongresowego itp.

— Nie sposób tu nie złożyć hołdu takim czołowym ludziom naszego przemysłu, inicjatorom i pionierom ruchu współzawodnictwa, jak tow. tow.: Lipińska, Korzeniowska, Gołgowska, Gościńska, Świtoniakowa, Doruch, Rozpierska, Golec, Józefczyk, Leśniewska, Leszczyńska, Kurzyńska i wiele innych. Oześć im i chwala! (Burzliwe oklaski).

WKŁAD NASZEJ PARTII WE WSPÓŁZAWODNICTWO PRACY

Wkład naszej Partii w rozwój ruchu współzawodnictwa jest bezsporny. Członkowie naszej Partii byli wszędzie tam, gdzie trzeba było ruch ten organizować, gdzie trzeba było stworzyć dlań odpowiednie warunki techniczne. PPR-owcy byli pierwszymi pionierami ruchu wielowarsztatowców, a obecnie są pierwszymi uczestnikami współzawodnictwa zespołowego. Jednakże Komitety i kółka partyjne mogą i powinny ulepszyć jeszcze metodę swej pracy na tym tak ważnym odcinku.

Następnie poruszył tow. Dworakowski sprawę narad technicznych i narad wytwórczych, zagadnienie dyscypliny pracy i walki z kradzieżami, marnotrawstwem i próbami przełamania wroga klasowego do naszych zakładów pracy, sprawę handlu państwowego i spółdzielczego, oraz t. zw. bitwę o handel, wytykając szereg braków i niedociągnięć w dotychczasowej praktyce.

Przechodząc do omówienia działalności Związków Zawodowych w Łodzi stwierdził tow. Dworakowski, że wypaczenia i braki w pracy Związków Zawodowych o jakich mówiono na Plenum Sierpniowym ujawniły się również w Łodzi.

OSIĄGNIĘCIA GOSPODARKI MIEJSKIEJ

— Łódź — mówił dalej tow. Dworakowski — to ogromne przemysłowe miasto — nosi na sobie piętno rządów kapitalizmu. Tego

spadku przeszłości nie można od razu zlikwidować. Jednakże mamy już na tym polu pierwsze osiągnięcia: 10 klm. linii tramwajowych, linię autobusową na Chojny, 17 klm. nowozabudowanych ulic, 600 domów przyłączonych do sieci wodociągowej i to wszystko w ciągu roku 1947-48. Wiele jeszcze w tej dziedzinie pracy przed nami, i zdajemy sobie sprawę, że nie możemy wszystkiego zrobić z roku na rok. Ale pragniemy zwrócić uwagę obecnych tu towarzyszy z Komitetu Centralnego na potrzeby Łodzi i prosimy ich o pomoc w uzyskaniu kredytu na dalsze najniezbędniejsze prace.

UDAREMNIONE MANEWRY ROZBIJĄCY JEDNOŚCI MAS PRACUJĄCYCH

Wiele miejsca poświęcił tow. Dworakowski sprawom związanym z zagadnieniem pracy wśród kobiet i wśród młodzieży. Tow. Dworakowski wskazał nowe zadania organizacji partyjnej w dziedzinie szkolenia partyjnego, szkolenia międzypartyjnego, pracy świetlic, oraz rozwoju kolportażu prasy partyjnej.

Tow. Dworakowski omówił także historię manewrów prawicy socjalistycznej w Łodzi, która pod kierownictwem Wachowicza w ciągu długich lat starała się wszelkimi sposobami rozbić jednolity front i nie dopuścić do zjednoczenia ruchu robotniczego w Polsce.

— Wszystkie te manewry spaliły jednak na panewce w obliczu niezłomnej woli jednolitego frontu i potęgającej się z dnia na dzień wśród najszerszych mas.

— 1 Maja 1948 roku stał się datą przełomową. 1 Maja 1948 r. klasa robotnicza Łodzi, podobnie jak i w całym kraju, zmanifestowała swą nieugiętą wolę zrealizowania jednolitej organizacji.

DOBRE WYNIKI KRYTYKI I SAMOKRYTYKI W SZEREGACH PARTYJNYCH

— Członkowie Partii ze zrozumieniem i prawdziwą radością przyjęli uchwały Sierpniowego Plenum KC. Zdrowa krytyka i samokrytyka, jaka rozwinęła się przy omawianiu uchwał Sierpniowego Plenum KC uzdrowiła pracę wszystkich ogniw naszej organizacji partyjnej i ubojowiła masy członkowskie. W dyskusji na zebraniach szeregów członkowie kół śmiało krytykowali pracę Komitetów, Rad Zakładowych i administracji fabrycznych. Ostro krytykowano towarzysza Gomółkę za popełnione błędy i odchylenie prawicowo-nacjonalistyczne. Krytykowano kierownictwo łódzkiej organizacji, jak również błędy popełnione przez te lub inne ognia naszej Partii.

Towarzysz Marceli Nowotko (w 6-tą rocznicę śmierci)

29 LISTOPADA mija 6 lat od śmierci Marceliego Nowotki, pierwszego Sekretarza Polskiej Partii Robotniczej, nieustraszonego bojownika o wyzwolenie ludu polskiego. Padł on od kuli wroga w pochmurny dzień jesienny, gdy odległe huk stalingradzkiej ofensywy, która zaczęła się parę dni wcześniej, zwiastowały, zbliżające się zwycięstwo. Upadł na Wolską ulicę, mokrą od deszczu i krwi, nieznanemu nikomu i bliski wszystkim — obrońca ludu pracy, mściciel krzywd ludowych.

A jeszcze nie cały upłynął rok — od czasu jak z towarzyszymi zaczęli pracę nad budową nowej partii — Polskiej Partii Robotniczej, gdy prowadzili długie rozmowy z przedstawicielami liczących kółek, grup, związków, organizacji, które powstały w kraju, w okresie od kłaski wrześniowej do stycznia 1942 roku, gdy nawiązywali zerwane kontakty z poszczególnymi działaczami. Spotykał się z towarzyszymi, którzy łącząc z nim długoletnią pracę społeczną i polityczną, w Komunistycznej Partii Polski, których z nim łączyła wspólna cęla w więzieniach Polski przedwojennej. Masynawa postać, przenikliwy, ukryty pod strzechą brwi ocy, zdecydowane ruchy, mowa prosta i surowa, a zarazem pełna radości życia i dumy z tworzenia nowego życia wbrew okrutnej rzeczywistości okupacyjnej — oto Marceli Nowotko, towarzyszy „Marian”, „Stary”, witany wszędzie jak zwinstun dobrej nowiny. Bo rzeczywiście dobrą nowinę niósł ze sobą Nowotko, jeden z pierwszych współtwórców PPR.

Powstała nowa partia, nowa a jednocześnie opierająca się na najlepszych tradycjach przeszłości. Nowa, bo odrzucająca wszystko co złe, co nie zdało egzaminu życia, a czerpiące z przeszłości wszystko co zdrowe, co bohaterkie — rewolucyjne — tradycje polskiego ruchu robotniczego, jego niezłomną walkę z caratem, z rządem polskiej reakcji, jego sojusz z międzynarodowym ruchem robotniczym, z rosyjską rewolucją. Pierwsza deklaracja programowa PPR ze stycznia 1942 roku głosiła:

„W tej decydującej chwili przed całym narodem staje zadanie zjednoczenia wszystkich sił do walki z okupantem na śmierć i życie, zadanie utworzenia frontu narodowego dla walki o wolną i niepodległą Polskę.

Taki front narodowy, front narodowy bez zdradców i kanitulantów może być urzeczy-

wistniony i zwyciężyć tylko wtedy, kiedy w jego pierwszych szeregach walczyć będzie zespólna i zwarta klasa robotnicza.

Polska klasa robotnicza musi przede wszystkim położyć kres rozbiiciu we własnych szeregach. Tego zjednoczenia klasy robotniczej dokonać może tylko bojowa partia robotnicza, która z doświadczenia polskiego ruchu robotniczego, z tradycji wyzwolenieczych walk narodu polskiego weźmie tylko to, co czyste, zdrowe, co szlachetne, a odrzuci co zgniłe, co nie wytrzymało próby życia.

Musi to być partia klasy robotniczej, która zawsze i wszędzie broni interesów mas pracujących i walczy o ich ostateczne wyzwolenie z jarzma kapitalizmu, partia robotnicza, związana tysiącami nici z życiem, losami i przyszłością własnego narodu, partia, która w całej swej działalności kieruje się dobrem narodu polskiego. Polska Partia Robotnicza nawołuje wszystkich, komu droga jest sprawa niepodległości i wolności narodu polskiego do tworzenia i wzmacniania wspólnego frontu narodowego i do nieprzejmowanej walki z niemieckim najeźdźcą faszystowskim.

Twórcie oddziały partyzanckie! Niech drugi front powstanie na tyłach armii hitlerowskiej!

DO BOJU! DO WALKI O WOLNĄ I NIE PODLEGLĄ POLSKĘ!

Tak nawoływała naród pierwsza odezwa PPR której współautorem był Nowotko. „Marian”, zbliżający się do pięćdziesięciu lat życia, mający poza sobą dziesięć lat, odsiedzianych w więzieniach w Polsce międzywojennej.

Tow. Nowotko wrócił z emigracji do Warszawy, aby budować w Polsce partię walki o wyzwolenie społeczne i narodowe. I budował tę partię. W ciągu pierwszego roku działalności partia ogarnęła wszystkie tereny w Generalnej Gubernii i na ziemiach przyłączonych do Rzeszy. Powstała silna organizacja w Warszawie, w maju nawiązano kontakty z Łodzią, w lipcu — z Zagłębiem i Śląskiem. Wszędzie byli ludzie, dawni członkowie Komunistycznej Partii Polski, którzy zawiązywali kółka, gromadzili wokół siebie jednolitefrontowców pepesowców, radykalnych ludowców, postępową inteligencję.

— Towarzysze mówili o wielkiej roli Związku Radzieckiego w dziele wyzwolenia Polski, roli WKP (b), tej przodującej Partii, o jej wkładzie w dzieło budowy socjalizmu.

— Bardzo ważny jest fakt, że towarzysze nauczyli się praktycznie stosować uchwały Plenum Sierpniowego do zadań swego terenu pracy, zdawali się na samokrytykę braków własnej pracy.

— Można to zwłaszcza powiedzieć o towarzyszach z PZPB Nr. 3, PZPB Nr. 6, Dzielnic Śródmiejskiej, Górnej Lewej, Bałuty i innych.

UCHWAŁY PLENUM SIERPNIOWEGO UBOJOWIŁY NASZE SZEREGI I WZMÓGŁY CZUJNOŚĆ WOBEC WROGA KLASOWEGO

— Uchwały Plenum Sierpniowego zmieniły styl pracy K. L. i całej organizacji, ubojowiły nas i wzmogły naszą czujność wobec zakusów wroga klasowego.

— I dlatego właśnie organizacja łódzka obecnie, w obliczu Kongresu Zjednoczeniowego może poszczycić się poważnymi osiągnięciami na froncie gospodarczym, ideologicznym, oraz w walce o oczyszczenie szeregów naszej organizacji.

Następnie przeszedł referat do omówienia wyników akcji oczyszczania szeregów naszej Partii i bratniej PPS, podkreślając błędy i wypaczenia, które w trakcie realizowania tych akcji daly się tu i owdzie zauważyć.

W końcowej części swego treściwego referatu omówił tow. Dworakowski przebieg akcji wyborów delegatów na Konferencję Dzielnicową i Fabryczną, stwierdzając, że dyskusje na tych Konferencjach wykazały poważny wzrost dojrzałości ideologicznej naszego aktywu, wzrost hartu politycznego i wyrobienia organizacyjnego.

IDZIEMY W BÓJ O POLSKĘ SOCJALISTYCZNĄ

— Możemy dziś stwierdzić bez żadnej przesady, że na drugi Zjazd Partyjny, na Kongres Zjednoczeniowy przychodzi nasza łódzka organizacja partyjna zwarta jak nigdy wokół Komitetu Centralnego, dojrzała politycznie, zahartowana ideologicznie, skupiona jak nigdy wokół sztandaru Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina.

— Pod tym sztandarem idziemy na Kongres Zjednoczeniowy, bo jest to sztandar całej międzynarodowej klasy robotniczej, pod tym sztandarem Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina idziemy w bój o odbudowanie socjalizmu w Polsce. I można nie wątpić — kończy referat towarzysza Dworakowskiego — że łódzka organizacja partyjna zajmie w tym boju jedno z czołowych miejsc.

Wszędzie teren był przygotowany dla powstania partii. Równocześnie z organizacją partyjną powstała Gwardia Ludowa.

Już na wiosnę 1942 roku wyruszyły pierwsze oddziały partyzanckie. Już jesienią 1942 r. na ulicach miast rozległy się stokratnym echem huk bomb, rzuconych przez gwardystów. Coś się w Polsce zmieniło, PPR nauczyła naród polski walczyć z Niemcami. Pokazała, że można dotkliwie ugodzić potężnego wroga w czule miejsce — w transport. Pokazała, że naród polski nie chce już ginąć bezkarnie. Duszną i zępczą atmosferą bierności, atmosfera oczekiwania „z bronią u nogi”, aż „dwaj wrogowie się wykrwawią”, atmosfera „ratuj się, jak kto może”, przepagowana przez tzw. „czynników miarodajnych” — przedstawicieli rządu emigracyjnego w kraju — została rozbita błyskawicą, zapowiadającą bu rzę gniewu ludowego, gniewu, który rozpęta w masach pracujących Polska Partia Robotnicza.

Naród polski w tych potężnych zapasach staroego, co „w grzyby się rozleci” i „nowego, co wiecznie będzie żyć” — nie chciał być biernym widzem, chciał być bojownikiem. I to widział i to wiedział towarzyszy „Marian”, kiedy jesienią — w końcu września, w październiku — miały miejsce pierwsze wielkie aresztowania w Warszawie, Krakowie w szeregach naszej partii. Aresztowano wówczas również żonę tow. Nowotki, wierną towarzyszkę jego trudnego życia. Ale ani osobiste, ani organizacyjne trudności i zmartwienia nie przesłoniły mu obrazu, zmieniającego się na świecie i w Polsce układu sił — stalego wzrostu sił obodu demokracji i postępu, któremu przodował w skali międzynarodowej — ZSRR, a w kraju — PPR, nieuniknionej klęski Niemców i stalego rozkładu i upadku, jaki następował w szeregach reakcji. I z tym obrazem w oczach zginął Marceli Nowotko — towarzyszy „Marian”, pierwszy sekretarz PPR.

A Polska Partia Robotnicza, której był pierwszym sekretarzem, walczyć o całkowite zwycięstwo wyższości ludu pracy, realizując jednolity front robotniczy, wytyczając marksistowsko-leninowską drogę Polski ku socjalizmowi, prowadzi dalej dzieło, któremu oddał życie tow. Nowotko.

M. TURLEJSKA

Wieści z kraju

ZABEZPIECZENIE ZABYTKÓW WE WROCŁAWIU

W tegorocznym sezonie budowlanym wrocławska Dyrekcja Odbudowy zabezpieczyła 27 obiektów zabytkowych, wśród których znajduje się szereg cennych pomników kultury wczesno-gotyckiej.

Do najcenniejszych zabezpieczonych zabytków należy kościół Najśw. Marii Panny na Piaskach, domy zabytkowe przy ul. Białoskórniczej, arsenał, kościół Marii Magdaleny oraz klasztor OO. Dominikanów. Na prace nad zabezpieczeniem budynków wydatkowano z funduszy państwowych i samorządowych ponad 52 mln. zł.

ZGON WYBITNEGO GRAFIKA POLSKIEGO

Zmarł w Poznaniu, przeżywszy 57 lat wybitny art. malarz, grafik Jan Wroniecki profesor Wyższej Szkoły Sztuk Plastycznych w Poznaniu.

Na międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej w Paryżu w r. 1925 prace artysty odznaczone były wielką nagrodą (Grand Prix). W r. 1936 Wroniecki otrzymał nagrodę plastyczną m. Poznania.

Trzeba im pomóc

Czarnożyły chcą być prawdziwą wsią samopomocową

Jest tam wiele do zrobienia i dużo trudności do pokonania

Wysiadamy w Czarnożyłach i kierujemy swe kroki do spółdzielni. Sklep spółdzielczy jest mały więc kiedy przyjdzie tu kilku klientów naraz to wydaje się jakby był przepełniony. Spółdzielnia jest w Czarnożyłach uniwersalna, znajdziemy więc tam i artykuły spożywcze, tekstylia, materiały piśmienne i artykuły żelazne.

Nawiazujemy rozmowę ze sklepowym **Koniecznym Józefem**, który nam opowiada o trudnościach na jakie napotyka w pracy. „Po pierwsze — mówi nasz rozmówca — pakują nam towary niechodliwie, które zamrażają nam kapitały, bo chłop nie chce ich kupić. Tak na przykład dostaliśmy ostatnio transport tekstylii. 30 procent z tego — to ręczniki Nie rozumiem czemu tak postępuje Centrala Tekstylna w Wieluniu, prze-

cież chyba zdają sobie sprawę z tego, że u nas ludność jest biedna, i nie może sobie pozwolić na kupno takiej ilości ręczników. Za to flaneli i tak zwanego „Sybiru” dostaliśmy minimalną ilość. No i obecnie Komitet Sklepowy zrobił listę i rozdzielił ten towar między 35 najbiedniejszych gospodarzy — członków spółdzielni.

Sprawa jest szczególnie paląca gdy weźmiemy pod uwagę, że u nas metr flaneli kosztuje 235 zł a na wolnym rynku 600 i jest go dosyć. Tu chyba coś jest nie w porządku!

Z kolei oglądamy maszyny rolnicze znajdujące się w ośrodku. Są siewniki, które w czasie siewów były intensywnie wykorzystywane, i jest nowy motor który w ogóle nie był wykorzystany, bo nie przysłało miocarni, (a w Topoli

koło Łęczycy jest miocarnia, a nie ma motoru). W dystrybucie maszyn jest wyraźny bałagan.

— Ale to wszystko jakoś się odrobi — mówi tow. Łuczak Jan sekr. koła PPR-u. Najtrudniej nam idzie ze szkołą. Przyznano dla naszej wsi jedenasto latkę. Początkowo miała być wybudowana na gruntach gromadzkich znajdujących się za wsią. Ale byłoby to bardzo niedogodne z uwagi na to, że wieś jest duża i dzieci musiałyby codziennie przemierzać spory kawał drogi. Po wstał więc nowy projekt budowy szkoły w centrum Czarnożył. Tu jednak mamy trudności, gdyż gospodarze chcą za dużo za ten kawałek ziemi, więc zwróciliśmy się do Ministerstwa o wydziele nie kawałka gruntu z terenu majątku państwowego. Podanie oddane było зда je się jeszcze we wrześniu, a do chwili obecnej nie ma odpowiedzi. W ten sposób nawet materiałów budowlanych nie możemy zwieźć bo nie ma ich gdzie złożyć. Wybudowanie gmachu szkolnego rozwiązałoby nam wiele spraw. Po pierwsze szkoła, która jest teraz rozrzucona w trzech miejscach znalazłaby się w jednym budynku. Powtórę opróżnione pomieszczenia można by użytkować na spółdzielnię, sklepy, Dom Ludowy i inne konieczne rzeczy.

— „Opisicie w gazecie — proszą nas gospodarze — może to przyspieszy załatwienie naszej sprawy.

W czasie naszej wędrowki po wsi spotykamy ob. Srokę, prezesa ZSCh. Opowiada nam o pracach, jakie mają być przeprowadzone na terenie wsi. A więc po pierwsze ulica będzie naprawiona — materiał już zwieziono. Również rowy mają być zakryte, gdyż znajdująca się we wsi gorzelnia wypuszcza do nich nieczystości, które zatrują powietrze, zwłaszcza latem.

Jest we wsi **Ośrodek Zdrowia**, który jest czynny 3 razy w tygodniu, zaś dwukrotnie w tygodniu, przyjmuje lekarz. Obecnie poczynione zostaną starania o **spróbowanie położnej**. Mamy jednakże pewne trudności — mówi ob. Sroka. — Jako Zarząd Samopomocy nie bardzo wiemy jak należy zorganizować pracę więc dobrze by było, by jakiś inżynier z powiatu nas pouczył.

Są również i inne bolączki. Naprzykład jest u nas we wsi majątek państwowy, który nazywa się szumnie OKR (Ośrodek Kultury Rolnej). W majątku jest łaźnia, tylko niestety ludność wsi w praktyce nie może z tej łaźni korzystać. A byłoby bardzo wskazane, bo pod tym względem jest jeszcze w ogóle na wsi źle. Albo jest w majątku przedszkole: Przedszkolanka, jest opłacać przez Zarząd Okręgowy PNZ-tu, ale dzieci chłopskie tam nie przyjmują, a czemuż? Przecież i tak już się zatrudnia siłę fachową: Jest świetlica majątkowa, do której gospodarze, czy też młodzież ze wsi — ma utrudniony dostęp. Tak więc ten **Ośrodek Kultury** nie bardzo dba o wieś:

„Napiszcie o tym wszystkim — mówią gospodarze — nasza wieś została wytypowana na samopomocową dopiero w październiku tego roku. Więc nie dziwnego, że mało co zrobiliśmy, ale jak nasi gospodarze zawiną rękawy to nie będziemy się mieli czego wstydzić. Grunt by nam pomogli.

J. Smietana

Listonosz — defraudant skazany na 8 lat więzienia

Sąd Okręgowy w Torunju rozpatrywał w trybie doraźnym sprawę listonosza Tadeusza Lewandowskiego, który przez dłuższy czas przywłaszczał sobie pieniądze, przeznaczone dla pobierających renty.

Lewandowski zdefraudował 300.000 złotych. Listonosz-defraudant skazany został na 8 lat więzienia i 3 lata pozbawienia praw obywatelskich i honorowych.

Ob. Chłodny Jan dobrze gospodarzy

ZSCh winien zainteresować się jego gospodarstwem

Ob. Chłodny Jan był przez wiele lat robotnikiem rolnym we Francji. Wyniósł go z kraju bieda i niemożność znalezienia pracy. Po wielu latach udało mu się wrócić do ojczyzny i osiadł w rodzinnej wsi w Mokrosku.

Posiada teraz 4 ha ziemi, którą uprawia starannie i przez to właśnie jego obszar wygląda o wiele lepiej niż jego sąsiadów, którzy częściej posiadają więcej od niego ziemi i inwentarza.

Żonę ob. Chłodnego zastajemy przy pracy nad flancowaniem truskawek. Radzi się właśnie sąsiada czym ją przykryć by nie pomarzę.

— A no sądzę, że najlepiej będzie latami — mówi ob. Handzel, sołtys gromady Mokrosko. — No a kiedy wykończycie wasze mieszkanie!

— Pewnie na wiosnę, jak Bóg da — mówi gospodarz nie przerywając pracy.

Łazimy po podwórku, zaglądamy do obory, która jest biała i czysta, a obok znajduje się gnojówka połączona z oborą specjalnym kanałem. Nieopodal znajduje się dół na gnoj. Jak się dowiadujemy wkrótce ma być wybudowany czworogłowy gnojownik, a w dalszym etapie gospodarz projektuje budowę silosu.

Co jednak najbardziej rzuca się w oczy to czystość obejścia. Trzeba przyznać, że choć często wypada nam podróżować po wsiach, to jednak takiego podwórka nie widzieliśmy. Szczegół, ale jakże znamienne, obok studni, która jest kryta, stoi wiadro na malutkim krzesielczku, a „normalnie” w gospodarstwie wiadro stoi sobie na ziemi i wszelkie brudy wędrują za jego pośrednictwem do studni. Albo ta ścieżka od furtki do drzwi mieszkania wyłożona kamie-

niami. To te kamienie polne, które zanieczyszczają rolę, zwiezione zostały przez zapobiegliwego gospodarza i z nich zrobił sobie brukowany chodnik. Wiele rzeczy rzuca się w oczy. Między innymi ogródek, który teraz został już obrobiony; gospodyni zasadziła krzaki róż i bzu, naokoło plotu i domu zasadzono jałowiec.

Ob. Chłodna kończy swoją robotę. Teraz ma chwilkę czasu i opowiada nam o swych planach i o swej pracy:

— No tak — mówi — gdy inne chodzą do kumoszek rajcować i plotkować, ja sobie popra-

caję kółko domu i napewno więcej z tego mam. A trzeba panom wiedzieć, że to wszystko z pracy własnych rąk. Nie dostaliśmy żadnej pomocy czy też jakiegokolwiek pożyczki, lub chociażby pomocy instruktora ZSCh.

Gdy żegnamy naszą rozmówczynię — pierwszą sprawą jaka się nam nasuwa, to właśnie brak opieki ze strony ZSCh, nad tymi, którzy sobie na nią zasłużyli. Ob. Chłodny powinien być typowany na przewodnika gromadzkiego i otrzymać pomoc choćby przy budowie silosu czy gnojownika.

Członkowie piszą

Niezdrowe stosunki w kieleczygłowskiej spółdzielni

Wiadomo jest powszechnie, że w spółdzielni można kupić cukier, czy sól, nawozy albo naftę. Ostatecznie również i „świartki” wódki. Ale, że spółdzielnia może być zamieniona w nogę lokal, to się chyba nikomu nie śniło. Tymczasem tak właśnie postąpił zarząd Spółdzielni Gminnej Samopomocy Chłopskiej w Kieleczygłowie.

Ostatnia „popijacha” rozpoczęła się we wtorek 16 listopada. Sproszono gości, byli i gospodarze. Między innymi był Matula Włodzimierz (sekretnarz spółdzielni), Mendak Szymon (gospodarz spółdzielni) i Mieleczek Kazimierz. „Z gości” na zmianę zasiadali Majewski Stanisław i Grzejdzian Mieczysław.

Gdy wybiła północ gospodarze zarządu i do stojni goście zaczęli zanieczyszczać ściany, a po

północy wszyscy solidarnie pływali w rytmie.

Pisaliśmy o tym żartobliwie, ale prawdę mówiąc to się płakać chce, że tacy „panowie” rządzą spółdzielnią. Przecież to po prostu wstyd. Powiatowy Zarząd Gminnych Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej w Wieluniu winien zająć się tą sprawą i wyciągnąć odpowiednie konsekwencje.

Jeżeli już mowa o spółdzielniach to warto wspomnieć i o spółdzielni w Wieruszowie. Zarząd tej spółdzielni jest nadzwyczaj pobojny i postanowił dać na kościół 80 tysięcy zł. (z wnioskiem wystąpili dwaj przeznaczeni i bogobojni członkowie zarządu: Jagielski Leon i Sroka Antoni). Sądziłby kto może, że kościół jest zniszczony! Bynajmniej! Może spółdzielnia ma za dużo pieniędzy. Też nieprawda!

Jan Pisarek.

Cukier jest naszym wielkim bogactwem

74 cukrownie pracują już pełną parą na terenie całego kraju. W końcu listopada przylączyła się jeszcze dwie nowowbudowane fabryki w okręgu szczecińskim, a mianowicie Kluczew i Gryfice. 60 procent przewidzianej ilości buraków cukrowych zostało już odebrane przez cukrownie, zaś pozostałe 40 procent dostarczone zostanie w ciągu bieżącego tygodnia.

Dotychczas obliczony plan wykazuje pewien wzrost ilości dostarczanych buraków w stosunku do przewidywanego planu. Należy przypuszczać, że około 41 milionów kwintali buraków zostanie dostarczone do cukrowni.

Łącznie do chwili obecnej wyprodukowaliśmy około 200 tys. ton czystego cukru. Cukrowość buraka jest wyższa niż w roku ubiegłym.

W związku z tym otrzymamy około 580 tysięcy ton cukru zamiast zaplanowanych 520 tysięcy ton. Pozwoli to na jeszcze większe nasytowanie rynku w stosunku do roku ubiegłego, zaś spożycie cukru na głowę ludności wzrośnie do 17 kg. rocznie. Jest to cyfra o przeszło 5 kg. wyższa od normy spożycia przedwojennego, zaś najwyższa z cyfr spożycia obecnie w Europie Zachodniej. Dowodem nasytowania rynku cukrem jest zniesienie dni bezciastkowych.

Dotychczasowa cena cukru wynosząca 180 zł. za kg. w detalu zostanie niezmienną. Fakt utrzymania w przeciagu trzech lat tej samej ceny cukru, jest dowodem zupełnej stabilizacji na tym odcinku. Poza całkowitym zaopatrzeniem rynku, zwiększymy o 10 procent nasz eksport. Przekroczenie planu o 60 tys. ton

uzyska się nie tylko dzięki zwiększonej cukrowości buraka, lecz również dzięki współzawodnictwu pracy, jakie prowadzi się we wszystkich cukrowniach. Każda fabryka pracuje bez przerwy w ciągu trzymiesięcznego mniej więcej okresu kampanijnego w dzień i noc nawet w dni świąteczne. Wyznaczone zostały normy współzawodnictwa.

Określono minimalny przerób na dobę, maksymalną ilość węgla na dobę, jak również wydajność cukru z buraka.

Prowadzi się współzawodnictwo między

poszczególnymi zakładami o prymat w danym okręgu produkcyjnym, których jest 7, jak również i o zdobycie sztafetu i tytułu najlepiej pracującej cukrowni. Akcja współzawodnictwa w cukrownictwie zwiększa sprawność fabryk o około 10 procent w stosunku do roku ub. oraz skracając czas kampanii i zmniejsza zużycie surowców pomocniczych również około 10 procent w stosunku do roku ubiegłego.

Zarówno dotychczasowy przebieg kampanii jak i przewidywany wynik końcowy są więcej niż zadawalające.

KAMPANIA CUKROWNICZA ROZPOCZĘTA



